

Magdalena Szalbot

Od „wypastowanej samotni” do atrakcyjnej przestrzeni publicznej Muzeum w mieście

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 17, 317-326

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Magdalena Szalbot

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Od „wypastowanej samotni” do atrakcyjnej przestrzeni publicznej Muzeum w mieście*

From “a waxed hideaway” to an attractive public space. A museum in the city

Abstract: The aim of the article is to discuss the links and relations between the museum and the city in the context of cultural heritage. It contains remarks from the study visits in some of the Polish and European museums. The analysis reveals that the museums that function in accordance with the city rhythm and that are engaged in the life of the city and its citizens have a big chance to become very attractive public spaces.

Key words: city, museum, cultural heritage, public space

Słowa kluczowe: miasto, muzeum, dziedzictwo kulturowe, przestrzeń publiczna

Rola muzeów w procesie identyfikacji i ochrony dziedzictwa kulturowego miasta, na terenie którego funkcjonują, oraz kształtowania tożsamości lokal-

* Cytat zawarty w tytule pochodzi z książki: P. VALÉRY: *Problem muzeów*. Przeł. B. MYTYCH-
-FORAJTER, W. FORAJTER. W: *Muzeum sztuki. Antologia*. Red. M. POPCZYK. Kraków 2005, s. 89.
Informacja o źródłach finansowania badań przedstawionych w tekście: badania statutowe Instytutu
Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach „Transformacja kultu-
rowa i społeczna współczesnego miasta, obszarów podmiejskich i wsi a pogranicza regionalne
i etniczne” (2015).

nej mieszkańców jest niezaprzeczalna¹. Rezultatem działalności różnej wielkości muzeów jest definiowanie, muzealizacja oraz kreatywne wykorzystanie różnych elementów lokalnej spuścizny. Współpraca miasta i muzeum w tym zakresie przyczynia się do ugruntowania kulturowej specyfiki ośrodka i jego promocji². Odwołując się do spostrzeżeń z wizyt w muzeach zlokalizowanych w kilku polskich i europejskich miastach, przedstawiam w artykule zależności zachodzące między danym miastem a znajdującymi się na jego terenie muzeami w kontekście dziedzictwa kulturowego. Wykorzystanie istniejących i kształtowanie nowych powiązań między miastem i muzeum na podstawie lokalnego dziedzictwa kulturowego ma wpływ na sposób postrzegania i funkcjonowania nie tylko instytucji kultury, ale i samego ośrodka miejskiego.

Prowadząc antropologiczne badania nad różnymi aspektami kultury współczesnego miasta, śledzę przemiany, jakim ulegają muzea w małych i większych miejscowościach. W dobie popkultury i rozwoju turystyki kulturowej³ długa lista dostępnych w danym mieście muzeów czyni z niego – w obiegowej opinii – miasto bardziej „kulturalne”. Opisywana tendencja stwarza możliwość obserwowania rozwiązań świadczących o zmianach w planowaniu współpracy między miastem i muzeum w zakresie ochrony i odwoływania się do zasobów lokalnego dziedzictwa kulturowego. Szczególnie warte analizy są inicjatywy, które świadczą o wychodzeniu poza utarte schematy myślenia o muzeach i ich roli w mieście⁴. Oferta coraz większej liczby muzeów, również tych w mniejszych ośrodkach, świadczy o rosnącej świadomości tego, że takie placówki funkcjonują w zupełnie innej rzeczywistości społecznej i kulturowej niż jeszcze dekadę temu⁵. Dzięki finansowemu wsparciu z budżetów lokalnych w muzeach podejmuje się działania, uwzględniając potrzeby i oczekiwania współczesnego odbiorcy⁶.

¹ Zob.: Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach. Dz.U. z 2007 r. nr 136, poz. 956; K. BARAŃSKA: *Tożsamość zdeponowana. Czy muzea powinny budować i chronić tożsamość w obliczu unifikującej siły masowej kultury popularnej?* W: *Kultura popularna – tożsamość – edukacja*. Red. D. HEJWOSZ, W. JAKUBOWSKI. Kraków 2010, s. 43–52; J. PODSIADŁO: *Muzeum jako ośrodek kształtowania tożsamości regionalnej*. Kielce 2009.

² W. IDZIAK: *Współczesne tendencje w muzealnictwie*. 2010. <http://www.muzeoblog.org/2007/11/08/nowa-rola-muzeum/> [data dostępu: 5.04.2010].

³ Zob. np. *Flirt tradycji z popkulturą. Dziedzictwo kulturowe w późnej nowoczesności*. Red. E. NIEROBA, A. CZERNER, M.S. SZCZEPAŃSKI. Warszawa 2010.

⁴ M. ZALEWSKI: *O roli muzeum w procesie edukacyjnym i potrzebie jego funkcjonowania w małym mieście*. W: *Małe miasta. Kultura i oświata*. Red. M. ZEMŁO. Supraśl 2004, s. 393–401.

⁵ J. NOWIŃSKI: *Działalności i wizerunek instytucji kultury w miastach*. W: *Kultura miejska w Polsce z perspektywy interdyscyplinarnych badań jakościowych*. Red. W.J. BURSZA et al. Warszawa 2010, s. 144–182.

⁶ E. NIEROBA: *Popkultura – grzeszna przyjemność? Status muzeum wobec procesu popkulturyzacji*. W: *O rozkoszach wszelakich... Od przyjemności do ekstazy w kontekstach kultury*. Red. K. ŁEŃSKA-BĄK, M. SZTANDARA. Opole 2011, s. 316; zob. też T. SZLENDAK: *Aktywność kulturalna*. W: *Kultura miejska w Polsce...*, s. 112–143.

Miejscem, które przez lata kształtowało moje wyobrażenie o roli muzeum w mieście, jest Cieszyn – ośrodek o średniowiecznej genezie, leżący na pograniczu polsko-czeskim. Cieszyn może pochwalić się długimi tradycjami muzealnymi. To podlegające w XVII wieku Habsburgom, peryferyjnie położone miasto zapisało się na kartach historii ufundowaniem tu już w 1802 roku, przez Leopolda Jana Szersznika, publicznego muzeum wraz z biblioteką⁷. Obecnie część zbiorów poszersznikowskich można zobaczyć w Muzeum Śląska Cieszyńskiego, które jest bezpośrednim spadkobiercą oświeceniowej inicjatywy, oraz w Książnicy Cieszyńskiej, przechowującej księgozbiór. Zaobserwowane na przestrzeni lat w nadolziańskim mieście wybrane inicjatywy muzealne posłużą jako ilustracje analizowanych zależności. Wydają się warte przywołania, gdyż dotyczą nie dużego, lecz kilkudziesięcioletniego miasta. Współcześnie w Cieszynie zakładane są również nowe muzea, na przykład w 2008 roku utworzono prywatne Muzeum 4. Pułku Strzelców Podhalańskich, a rok później – Muzeum Protestantyzmu, które wzbogaciły ofertę kulturalną miejscowości. Pozytywne przykłady działalności miejskich muzeów zlokalizowanych w niewielkich ośrodkach świadczą o tym, że muzealnictwo nadążające za europejskimi tendencjami można uprawiać nie tylko w światowych stolicach kultury.

Zależności między miastem i muzeum

Lista zależności zachodzących na linii miasto–muzeum jest obszerna. Niektóre wydają się oczywiste, ale są i takie, których dostrzeżenie i spożytkowanie w praktyce – miejskiej i muzealnej – wymaga większego namysłu. Do pierwszej grupy należy na przykład zamieszczanie na oficjalnych stronach internetowych ośrodków miejskich informacji o działających na ich terenie muzeach. Większość współczesnych turystów, planując wyjazd, przegląda zasoby sieci, przewodniki i mapy, żeby ocenić, do których muzeów warto przy okazji zajrzeć. Szerszego omawiania nie wymaga również to, że dobrze zarządzane i pręźnie działające muzea stanowią jeden z czynników zwiększenia lub ugruntowania turystycznej renomy danego miasta. Uzasadniać nie trzeba też twierdzenia, że niektóre, szczególnie historyczne ośrodki miejskie o uznanych walorach zabytkowych, w których dodatkowo liczba metrów kwadratowych przestrzeni muzealnej przypadającej na jednego mieszkańca jest znacząco większa niż w pozostałych, zyskują swoisty status miast-muzeów. W potocznym myśleniu nazwa jakiegoś muzeum nieraz automatycznie kojarzy się z określonym mia-

⁷ J. SPYRA: *190 lat założenia Muzeum i Biblioteki Leopolda Jana Szersznika 1802–1992*. Cieszyn 1993, s. 6.

stem i odwrotnie. Na przykład za jedną z takich wizytówek Wrocławia można uznać Panoramę Racławicką, z kolei muzeum Tkaniny z Bayeux nieprzypadkowo „firmuje” miasto we Francji o tej nazwie. Ewidentne jest również to, że muzeum – poprzez problematykę wystaw, treść opracowywanych wydawnictw – promuje miasto, reprodukuje jego historyczną pamięć i tożsamość. Podobnie jak okoliczność, że miasto – we wszelkich materiałach promocyjnych, spotach reklamowych czy nawet w opisach strategii rozwoju – chlubi się działającymi na swoim terenie placówkami muzealnymi.

Najwięcej związków i zależności pomiędzy miastem i muzeum można wskazać, analizując przykłady placówek, których oficjalne nazwy zawierają przymiotnik „miejskie”. Równie interesująca zależność dotyczy przesłanek decydujących o zakładaniu muzeów właśnie w miastach. Nie dysponuję wynikami badań potwierdzających, że najwięcej muzeów (pomijając w tym miejscu skanseny i stanowiska archeologiczne) jest zlokalizowanych w obrębie przestrzeni miejskiej. Jednak biorąc pod uwagę względy historyczne, kulturowe i komunikacyjne, można założyć prawdziwość takiego przypuszczenia. Potwierdzeniem mogą być dyskusje toczące się wokół tematu wyboru lokalizacji projektowanych muzeów lub siedzib dla ich nowych oddziałów. Fundatorzy zdają sobie sprawę, jak ważne jest dziś dobre skomunikowanie muzeum z siecią dróg i liniami transportu publicznego, które ułatwiają dotarcie na miejsce.

Dla małych i dużych muzeów miejskich dawne i współczesne dzieje ośrodka są zawsze kontekstem i „tworzywem”, z którego powstaje narracja muzealna. Czasem nie można poprawnie i w pełni odczytać przekazu muzealnego bez przyswojenia sobie elementarnej wiedzy o historii danego miasta. Lokalne muzea na różne sposoby eksplikują, eksponują, przechowują, reprodukują wiedzę i pamięć o dziejach i społeczno-kulturowej odrębności miasta, a same również czerpią z tych zasobów, budując swój wizerunek i charakter. W przypadku niektórych placówek „pomysł na muzeum” rodzi się ze specyfiki miejsca – jak chociażby niegdysiejsze lub aktualnie pełnione przez miasto lub jedną z jego dzielnic funkcje. Do pewnego stopnia ilustruje to przykład udostępnionego w nowej siedzibie w 2015 roku Muzeum Śląskiego w Katowicach, które w warstwie architektonicznej nawiązuje do industrialnych tradycji miasta, czy też nowej placówki – Muzeum Emigracji w Gdyni, utworzonej w zabytkowym gmachu Dworca Morskiego, przez który przewinęły się tysiące wpływających za ocean emigrantów z Polski. Zależność ta jest nierozrwalna i dobrze, jeśli zachodzi w obu kierunkach. Każde, a szczególnie miejskie muzeum zawsze w jakimś zakresie nawiązuje do dziejów miasta, którego *genius loci* powinien stale „unosić się” w salach wystawowych.

W większości muzeów – niezależnie od problematyki, której dotyczą wystawy stałe – przynajmniej kilka, zazwyczaj pierwszych gablot lub sal poświęca się dziejom miasta, na terenie którego funkcjonują. Nie inaczej jest w niewielkim Muzeum Kukielek, prezentującym zbiory Milana Knížíaka, które mieści się przy

rynku miasteczka Štramberk na Słowacji. Muzealne środki przybliżania dziejów miasta, takie jak trójwymiarowe makiety, ryciny ukazujące dawny wygląd miejscowości czy monety i inne przedmioty pochodzące z prowadzonych – ku okresowej niewygodzie mieszkańców – wykopalisk archeologicznych itd., są wykorzystywane na ekspozycjach wielu muzeów miejskich. Historia miasta w muzeach miejskich jest przedstawiana według podobnego schematu i zazwyczaj już przed wizytą możemy się domyślać, co zobaczymy na początku ekspozycji.

Muzeum „wychodzi” w miasto...

Interesujące powiązania na linii miasto–muzeum można też odnaleźć, opuszczając mury placówek. Niektóre z takich związków mają względnie trwałe, a inne tylko cykliczny lub wręcz epizodyczny charakter. W dobie cyfryzacji i wirtualizacji kultury wcale nie musi chodzić tu o dosłowne opuszczanie gmachu muzealnego. O interesującym sposobie „wyjścia” poza muzeum można mówić chociażby w przypadku Muzeum Ognia – niedawno otwartej placówki w Żorach na Górnym Śląsku. Zwiedzający zapoznają się tu między innymi z zasadą działania wystawionego na ekspozycji urządzenia służącego do pomiaru temperatury znajdujących się w otoczeniu przedmiotów. Pirometr, bo o urządzenie o tej nazwie chodzi, sporządza graficzne odwzorowanie uzyskanych pomiarów temperatury twarzy, a dzięki temu, że jest połączony z komputerem i internetem, stwarza możliwość wysyłania w czasie rzeczywistym wiadomości e-mailowej z „termofotografią” wizerunku zwiedzającego. Jest to przykład jednego z wielu zabiegów mających uatrakcyjnić przechadzkę muzealną stosowanych w muzeach idących z duchem czasu. Takie i podobne rozwiązania zapewniają ciekawą formę promocji muzeum i, co ważne, przypadają do gustu współczesnemu turyście, który chętnie – w tym przypadku dosłownie i w przenośni – na gorąco podzieli się wrażeniami z odbywanej wycieczki.

Muzea zaznaczają w trwały sposób swą obecność w przestrzeni miejskiej poprzez różne elementy składające się na szatę informacyjną. Chodzi tu między innymi o ustawione w pobliżu dworców plansze, na których widnieje lista miejscowych atrakcji wpisujących się łącznie w kategorię „kultura, turystyka, rozrywka”; udostępniane w punktach „it” schematyczne plany, na których centra – szczególnie w przypadku „miast-muzeów” – są gęsto usiane nachodzącymi na siebie piktogramami wskazującymi lokalizację poszczególnych placówek; infokioski, których interaktywne tablice po naciśnięciu odpowiedniego pola podają adresy wszystkich muzeów. Również w tramwajach, autobusach czy metrze są wyświetlane lub podawane w formie komunikatu dźwiękowego informacje o na-

zwach przystanków, które czasem nawiązują do nazwy najbliższej zlokalizowanego muzeum lub stanowią jej pełne brzmienie. W miejskiej przestrzeni publicznej muzeum jest również obecne na banerach reklamowych, czasem billboardach, a także w postaci biało-brązowych drogowaskazów, które ułatwiają miejskiemu turyście, przyzwyczajonemu do tej obowiązującej w wielu krajach konwencji, odnalezienie poszukiwanej placówki.

W ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci muzealnicy przyzwyczaili odbiorców do obcowania z różnymi formami działań muzealnych, które są realizowane poza salami ekspozycyjnymi. Również w Polsce nie wywołuje to już większego zdziwienia nawet wśród mieszkańców kilkudziesięciotysięcznych miast. Nie mam tu wyłącznie na myśli różnych wariantów mobilnego muzeum, którego interesującym przykładem w 2013 roku była wystawa dotycząca obrzędowości wielkanocnej, zorganizowana przez Muzeum Śląskie w Katowicach w wagonie jednej z linii tramwajowych, czy też przybyły w lipcu 2015 roku do Cieszyna kontener muzealny, w trakcie zaplanowanego na lata 2014–2016 przez POLIN Muzeum Historii Żydów Polskich *tournée* po czterdziestu siedmiu polskich miejscowościach, których tradycje kulturowe przed drugą wojną światową współtworzyła zamieszkująca w nich licznie społeczność żydowska.



Fot. 1. Kontener muzealny na cieszyńskim rynku wyeksponowany latem 2015 roku w Polsce przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN (fot. M. Szalbot, lipiec 2015)

W kalendarzach cyklicznych imprez kulturalnych wielu polskich miast na stałe zapisała się obchodzona w maju Noc Muzeów, kiedy to muzealnicy nie tylko oferują udział w niecodziennych atrakcjach na terenie siedziby placówki, ale też „wychodzą” w miasto. O powodzeniu i atrakcyjności tego corocznego przedsięwzięcia nie decyduje tylko wielkość miasta i liczba dostępnych tam placówek muzealnych. Ilustruje to przykład Cieszyna i Czeskiego Cieszyna, w których po raz kolejny, również w 2016 roku, Noc Muzeów – z racji przygranicznego położenia ośrodków – przybrała „dwumiejski” charakter i stanowiła przedsięwzięcie realizowane wspólnie przez placówki z polskiej i czeskiej strony. Ten prosty zabieg, polegający na umiejętnym odwołaniu się do historycznej jedności obu miejscowości, przyczynił się do podniesienia atrakcyjności wydarzenia. Na ulotkach zachęcających do udziału w Cieszyńskiej Nocy Muzeów widniał schematyczny plan połączonych centrów obu miast. Zaznaczono na nim placówki biorące udział w wydarzeniu oraz wytyczono propozycje tras umożliwiających odwiedziny we wszystkich, publicznych i prywatnych instytucjach tworzących w tę noc transgraniczną sieć muzealną.

Dla zachowania materialnej tkanki lokalnego dziedzictwa kulturowego ważna jest również rola muzeów w procesie użytkowania określonych przestrzeni w mieście. Zazwyczaj o lokalizacji poszczególnych placówek muzealnych decydują przede wszystkim względy finansowe, ale również historyczne mają duże znaczenie. Nierzadko dzieje danego obiektu są ściśle związane z historią zakładania i poszerzania pierwszych miejskich kolekcji muzealnych. Wiele muzeów zajmuje historyczne obiekty, w których powołano je do życia. W przypadku niektórych mamy z kolei do czynienia z udanymi rewitalizacjami niszczących obiektów, które nieraz przez lata stanowiły balast dla miasta. Ilustruje to przykład kieleckiego Muzeum Zabawek i Zabawy, które nową siedzibę znalazło w dziewiętnastowiecznym budynku, pierwotnie mieszczącym sklepy, zakłady usługowe i jatki, czy też działającego w Karpaczu Miejskiego Muzeum Zabawek, na potrzeby którego zaadaptowano dawny budynek dworca kolejowego – ze zrozumiałych względów stał się on najlepszą lokalizacją dla Sali Kolejnictwa, gdzie są prezentowane eksponaty związane z rozwojem tej gałęzi transportu. To zaledwie dwa przykłady realizacji wspólnych i udanych miejsko-muzealnych przedsięwzięć. Współcześnie, obserwując dynamiczny rozwój komercyjnie nastawionych paramuzeów, można zetknąć się też z takimi przypadkami, że najlepsze lokalizacje w mieście zajmują instytucje, które z klasycznie pojmowanym muzeum łączy tylko nazwa. Oferta, którą placówki te starają się przyciągnąć do siebie współczesnego odbiorcę, często trafia w jego oczekiwania i zainteresowania. Mając na przykład do wyboru – jak w San Marino – wizytę w Muzeum Migracji albo w Muzeum Wampirów czy Muzeum Tortur, do których dojście z głównego szlaku turystycznego miasta zajmuje podobny czas, turysta będzie skłonny wybrać raczej te wymienione na końcu.

Działające w danym ośrodku muzea w pełniejszej mierze uczestniczą w życiu miasta, jeśli organizują cykliczne spotkania i udostępniają swoje sale audytorij-

ne członkom lokalnych stowarzyszeń i towarzystw miłośników historii miasta i regionu. Taka otwarta formuła funkcjonowania muzeum, które zaprasza mieszkańców, niekoniecznie tylko w celu pokazania po raz kolejny prezentowanej od lat wystawy stałej, ma szansę – jak pokazuje to choćby przykład Tate Britain w Londynie – uczynić z muzeum ważny punkt na mapie życia towarzyskiego miasta, w którym, z wielu względów, warto bywać⁸. Dobrą praktyką jest też współorganizowanie przez muzea różnych przedsięwzięć bezpośrednio angażujących mieszkańców. Autorytet instytucji muzealnej legitymizuje określone akcje i buduje wizerunek placówki, która jest zaangażowana w różne niemuzealne aspekty życia miejskiego. Muzeum „wychodzi” poza mury swej siedziby, a przy tym poza ramy stereotypowo przypisywanych mu funkcji, kiedy mieszkańcy są zapraszani do współuczestnictwa na przykład w wyborze projektu architektonicznego nowej siedziby. Możliwość współdecydowania o tym, jaki – za pośrednictwem przeobrażonego muzeum – kształt przybiorą często najbardziej reprezentacyjne przestrzenie miasta, zbliża muzeum do społeczności lokalnej, która chce mieć wpływ na wygląd swego najbliższego otoczenia. Tym bardziej, że również mieszkańcy zdają sobie sprawę, że nietuzinkowa architektura budynku muzealnego, sygnowana nazwiskiem znanego architekta, może stać się magnesem przyciągającym strumienie turystów nawet do mało znanych miejscowości. Przywoływany w literaturze przedmiotu przykład Muzeum Guggenheima w Bilbao jest doskonałą ilustracją działania tego mechanizmu. Odnosząc się do oczywistego wpływu dobrej architektury muzealnej na budowanie marki muzeum i miasta, warto zauważyć, że zdjęcia wykonane na tle jakiegoś muzeum są doskonałą formą bezpłatnej reklamy, którą nieświadomie zapewniają sami turyści. Podczas indywidualnych, a jeszcze częściej zorganizowanych objazdowych imprez turystycznych, które narzucają uczestnikom szybkie tempo zwiedzania i „zaliczania” kolejnych punktów programu, kontakt z danym miastem (lub jego wybraną dzielnicą) często ogranicza się do wizyty w muzeum, przed siedzibą którego na krótko zatrzymuje się wycieczkowy autobus. W takich przypadkach miasto i jego nazwa zakotwicza się w pamięci turystów poprzez wizytę w wybranym muzeum i zakup pamiątki w sklepiku muzealnym – na przykład filiżanki lub podkładki pod myszkę komputerową, na której widnieje nazwa miasta oraz obiekt czy zabytek kojarzący się z danym muzeum i miastem.

Ważnym aspektem funkcjonowania muzeów w mieście jest też ich współpraca z lokalnymi mediami. Nawet drobne, lecz regularnie publikowane wzmianki o kolejnych działaniach muzealnych, które odwołują się do wybranych aspektów miejskiego dziedzictwa kulturowego, przyczyniają się do postrzegania muzeum jako instytucji pomnażającej miejscowy kapitał kulturowy i dostarczającej „tworzywa” dla lokalnych przemysłów kultury. Ponadto muzeum zaangażowane w sprawy miejskie, firmując różne projekty, zatwierdzając realizację rozmaitych

⁸ J. GADECKI: *Architektura i tożsamość. Rzecz o antropologii architektury*. Toruń 2005, s. 123.

przedsięwzięć lub rekomendując określone rozwiązania, może liczyć na przychyłność mieszkańców, którzy uznają jego ekspercki charakter, a jednocześnie doceniają to, że jest otwarte na bezpośredni kontakt z nimi.

Podsumowanie

Zasygnalizowane tu – z pewnością nie wszystkie – związki i zależności zachodzące między miastem i muzeum na płaszczyźnie dziedzictwa kulturowego, zilustrowane wybranymi przykładami pochodzącymi z nieraz znacznie różniących się od siebie ośrodków i instytucji, stanowią warte naśladowania przykłady dobrych praktyk, które uwydatniają rolę muzeów jako pozytywnej siły społecznej wspomagającej rozwój lokalny. Muzea miejskie, chcąc realizować swoją misję w sposób odpowiadający potrzebom i oczekiwaniom współczesnych odbiorców, powinny analizować, jak w jeszcze pełniejszej mierze spożytkować atut, którym – w ich przypadku – jest miejska lokalizacja i możliwość czerpania z zasobów lokalnej spuścizny. Muzeum funkcjonujące zgodnie z miejskim rytmem, uczestniczące w życiu miasta i jego mieszkańców ma szansę, aby z przywołanej w tytule artykułu „wypastowanej samotni” stale przeistaczać się w atrakcyjną miejską przestrzeń publiczną, z której chętnie będą korzystał nie tylko turyści, ale też mieszkańcy.

Bibliografia

- BARAŃSKA K.: *Tożsamość zdeponowana. Czy muzea powinny budować i chronić tożsamość w obliczu unifikującej siły masowej kultury popularnej?* W: *Kultura popularna – tożsamość – edukacja*. Red. D. HEJWOSZ, W. JAKUBOWSKI. Kraków 2010, s. 43–52.
- Flirt tradycji z popkulturą. Dziedzictwo kulturowe w późnej nowoczesności*. Red. E. NIEROBA, A. CZERNER, M.S. SZCZEPAŃSKI. Warszawa 2010.
- GĄDECKI J.: *Architektura i tożsamość. Rzecz o antropologii architektury*. Toruń 2005.
- IDZIAK W.: *Współczesne tendencje w muzealnictwie*. 2010. <http://www.muzeoblog.org/2007/11/08/nowa-rola-muzeum/> [data dostępu: 5.04.2010].
- Muzea w kulturze współczesnej*. Red. A. ZIĘBIŃSKA-WITEK, G. ŻUK. Lublin 2015.
- NIEROBA E.: *Popkultura – grzeszna przyjemność? Status muzeum wobec procesu popkulturyzacji*. W: *O rozkoszach wszelakich... Od przyjemności do ekstazy w kontekstach kultury*. Red. K. ŁEŃSKA-BĄK, M. SZTANDARA. Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego. Opole 2011, s. 313–329.
- NOWIŃSKI J.: *Działalności i wizerunek instytucji kultury w miastach*. W: *Kultura miejska w Polsce z perspektywy interdyscyplinarnych badań jakościowych*. Red. W.J. BURSZTA et al. Warszawa 2010, s. 144–182.
- PODSIADŁO J.: *Muzeum jako ośrodek kształtowania tożsamości regionalnej*. Kielce 2009.

- SPYRA J.: *190 lat założenia Muzeum i Biblioteki Leopolda Jana Szersznika 1802–1992*. Cieszyn 1993.
- SZLENDAK T.: *Aktywność kulturalna*. W: *Kultura miejska w Polsce z perspektywy interdyscyplinarnych badań jakościowych*. Red. W.J. BURSZTA et al. Warszawa 2010, s. 112–143.
- Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach. Dz.U. z 2007 r. nr 136, poz. 956.
- VALÉRY P.: *Problem muzeów*. Przeł. B. MYTYCH-FORAJTER, W. FORAJTER. W: *Muzeum sztuki. Antologia*. Red. M. POPCZYK. Kraków 2005.
- ZALEWSKI M.: *O roli muzeum w procesie edukacyjnym i potrzebie jego funkcjonowania w małym mieście*. W: *Małe miasta. Kultura i oświata*. Red. M. ZEMŁO. Supraśl 2004, s. 393–401.